

Dziś gotuje dla „GL” Jan Branny,
prezes ZG Macierzy Szkolnej

RISOTTO z kiszonym ogórkiem

Strona 3

WE WŁASNYCH PROGACH

Siedziby polskich organizacji w gmachu
przy ul. Komenskiego w Cz. Cieszyń

Strona 3

Zaolziańska poezja religijna

oraz
JEMIOŁA »Dzienniki«

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY F. Nastulczyka

Strona 5



NAGRODĄ ZACHWYCONIE
BUZIE MAŁYCH WIDZÓW

AKTORZY DZIECIOM

CZ. CIESZYŃ (kor) - Wspaniałą niespodziankę przygotowali dla swoich podopiecznych dyrekcja i rodzice dzieci z czeskosileskiego przedszkola na Rozwoju. Na sobotni balik przedszkola do ośrodka kulturalnego „Strzelnica” zaprosili aktorów Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego do spektaklu pt. „Zwierzętkowo”, wyreżyserowanym przez Ryszarda Pochronia.

W spektaklu, w którym zaprezentowali się na scenie Barbara Szotek-Stonawska, Ewa Kus, Janusz Kaczmarek i Dariusz Waraksa, zabrali przed wszystkim najwspanialsze polskie wiersze dla dzieci - Jana Brzechwy, Juliana Tuwima i Aleksandra Fredry. Nie zabrakło też piosenek w opracowaniu muzycznym Ryszarda Kmiecica.

„Nasz spektakl miał w sobotę premierę i chcielibyśmy go zaprezentować w polskich szkołach i przedszkolach po obu stronach Olzy” - powiedział „GL” reżyser R. Pochron. „Od razu w sobotę zwróciła się do nas jedna z nauczycielek gnojnickiej szkoły, uważam zatem, że zaproszenie nie zabraknie. Przyjdziemy chętnie do każdej placówki. Musimy mieć tylko trochę miejsca, żeby było gdzie ustawić kulisy i zagrać. Wszyscy zainteresowani mogą się skontaktować z mną lub z Basią Szotek-Stonawska - najlepiej wprost w teatrze...”

Kiedy sejmiki?

W najbliższych dniach sejmiki gminne odbędą się w następujących miejscowościach:

- 20.2. - Hawierzów, 17.00, Dom PZKO Błędowice
- 20.2. - Milików, 17.00, Dom PZKO Milików-Centrum
- 22.2. - Mosty koło Jabłonkowa, 16.00, Dom PZKO
- 24.2. - Rzeka, 15.00, świetlica PZKO

Kancelaria Kongresu Polaków w RC



◆ Biały Rajd: W tym roku sceneria przypominała bardziej wiosnę niż zimą.
Fot. DANUTA BRANNA

PUCHAR PRZECHODNI DLA PSP W WĘDRYNI Turystycznie i rodzinnie

KOSZARZYSKA (db) - Brak śniegu spowodował, że na tegorocznej - drugiej - edycji Białego Rajdu aktualne były tylko trasy dla pieszych z Gródki i Wędryny. W imprezie wzięło udział ponad 200 miłośników pieszej turystyki z 6 zaolziańskich szkół podstawowych.

Zgodnie z założeniami organizatora rajdu, Klubu Kultury, w ekipach szkół wystartowały całe rodziny, często wspólnie ze swymi czworonożnymi przyjaciółmi - stąd pomysł poszerzenia przyszłej edycji imprezy o prezentację psów. Dodatkowym miłym akcentem były też bardzo udane (w większości solowe) występy śpiewające dzieci...

Za pokonanie jednej z tras każdy turysta uzyskiwał dla swej szkoły je-

den punkt, kolejne punkty zdobywały poszczególne ekipy za udział w dodatkowych konkursach: sprawnościowych, kulinarnym i artystycznym. W pracach jury uczestniczyli goście imprezy - dyrektor Instytutu Polskiego w Pradze Mirosław Jasiński, konsul RP w Ostrawie Piotr Czarkowski oraz wicehelfman okręgu morawoszląskiego Zdzisław Wantula.

ciąg dalszy na str. 2

OBRADOWALI STAROSTOWIE REGIONU JABŁONKOWSKIEGO

Nie tylko o dotacjach

NYDEK (kor) - W piątek spotkali się w Nydklu starostowie ze Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego. Rozmawiano tym razem m.in. o dotacjach dla podbeskidzkich gmin - zarówno ze środków Urzędu Okręgowego, jak i programu Unii Europejskiej - Sappard. Wiceprzewodniczący SGRJ Paweł Tomczak z Gródki poinformował „GL”, że w ub. tygodniu odbyło się też posiedzenie komisji okręgo-

wej, która przyznała dotacje również na projekty związane z opracowaniem przez stowarzyszenie strategicznego planem rozwoju Podbeskidzia. Chodzi np. o poprawę bezpieczeństwa pieszych na głównej szosie 1/11 i drogach do niej nawiązujących czy udostępnienie internetu mieszkańcom gmin członkowskich SGRJ.

Jeżeli zaś chodzi o dotacje z UE, o których dopiero będzie się decy-

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, lokalnie deszcz ze śniegiem. Temp. w nocy od 2 do -2 st., w dzień od 2 do 6 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie duże, przelotne opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura w nocy od 2 do -2 st., w dzień od 3 do 7 st. C.

dować, SGRJ poparło projekt Gródki i Wędryny. „W pierwszym wypadku chodzi o budowę sali gimnastycznej dla czeskiej i polskiej szkoły, w drugim zaś o zagospodarowanie - pod kątem ruchu turystycznego - starych pieców do wypalania wapna w dzielnicy „Wopinykac” - wyjaśnił P. Tomczak.

W ramach spotkania zaprezentowali starostom swoją firmę przedstawiciele nowej spółki akcyjnej „Bus Slezsko a.s.”, będącej 100-procentową „spółką-córką” trzynieckiego „CSAD”.

ZALEDWIE KILKU ZŁODZIEI ENERGII ELEKTRYCZNEJ UDAJE SIĘ PRZYŁAPAĆ

Najczęściej jednak do zabezpieczeń przed licznikiem podłączają się elektrycy-amatorzy. Jest to bardzo niebezpieczne, a ofiarami bywają głównie dzieci. Jednak kilka lat temu w Hawierzowie prąd poraził

wstępie „znajdujemy głównie w małych firmach, warsztatach. Jeszcze kilka lat temu takie rozwiązania były nie do wykrycia. Obecnie jesteśmy wyposażeni w sprzęt, który bez trudu je demaskuje” - powie-

Prąd za darmo

hydraulika, który naprawiał w piwnicy kanalizację. Złodziej podłączył bowiem uzimienie do rur.

„Są i tacy, którzy kradną energię posługując się urządzeniami odcinającymi dopływ prądu, wyposażonymi w czujniki na podczerwień. Wystarczy w razie kontroli nacisnąć odpowiedni guzik w pilocie i nielegalny obwód, biegnący pod tynkiem, zostaje przerwany. Takie in-

dział „GL” Paweł K., jeden z kontrolerów ostrawskiego PZE. Dodaje jednak, że skutecznego zabezpieczenia się przed złodziejami nie ma i nigdy nie będzie. „To zupełnie tak, jak z samochodami. Im lepsze zamki i stacyjki, tym bardziej wymyślne metody ich sforsowania. Zawsze znajdzie się sposób, by podłączyć się do instalacji za darmo”.

Pracownicy zakładów elektro-

nergetycznych walczą ze złodziejami już nie tylko z pomocą życiowych sąsiadów, uprzednie donoszących im o kims, kto podłączył się do żarówki w piwnicy. Dzięki programowi ewidencji komputerowej można bardzo szybko sporządzić listę odbiorców, którym zużycie energii drastycznie zmalało, a to rodzi pewne podejrzenia.

„Statystyczna rodzina mieszkająca w bloku zużywa rocznie ok. 2000 kWh. Jeśli gdzieś zużycie jest znacznie mniejsze, uczulamy monitorów, aby dokładnie przyrzeczyli się urządzeniu. W domkach rodzinnych sprawa jest bardziej skomplikowana. Tam mniejszy pobór energii może być spowodowany np. zmianą ogrzewania z elektrycznego na gazowe” - mówi P. Nováček.

ISSN 1212-4222

02021



9 771212 422027

UNIwersytety Trzeciego Wieku, czyli apetyt na życie

Seniorzy w ławkach

Drobna siwowłosa pani siedząca przed ekranem komputera robi notatki. Uporczywie zagląda do nich przez ramię ławy pan w okularach. Pani oburzona trąca go w rękę i klucze długopisem. Wybuchają śmiechem. - Cicho tam, Hanka! - słychać syknięcia pozostałych, których ten „incydent” rozprasza. Trwają zwykłe studenckie zajęcia w Akademii Trzeciego Wieku w Hawierzowie-Szumbarku.

Wykłady wyłącznie dla emerytów i rencistów prowadzone są w Hawierzowie od trzech lat. Zorganizowanie całego przedsięwzięcia było możliwe dzięki inicjatywie oraz finansowemu wsparciu Urzędu Miasta. Zanim rozpoczęto naukę, wysłała ankiety do Pensjonatu Pogodnej Starości, klubów emerytów oraz organizacji społecznych mających swoje siedziby na terenie miasta. Seniorzy sami zdecydowali o tym, co najbardziej ich interesuje i o czym chcieliby dowiedzieć się na zajęciach.

Dwuletnie studia rozpoczęły się w 1999 roku 54 osoby, w czerwcu 2001 roku zakończyło je 48 kobiet i mężczyzn. W przedziale wiekowym 61-76 lat.

Zajęcia w Akademii Trzeciego Wieku cieszyły się tak ogromnym zainteresowaniem wśród hawierzowskich seniorów, iż miasto postanowiło je kontynuować. Pierwsze dwa lata odbywały się one w budynku Instytutu Kształcenia i Rekwalifikacji, dziś panie i panowie spotykają się w prywatnym gimnazjum w Hawierzowie-Szumbarku. W semestrze zimowym ponad 60 osób uczyło się języka angielskiego oraz pracy z komputerem, w letnim będą zajęcia z psychologii i zdrowego stylu życia (w tym nt. gerontologii). W trzecim i czwartym semestrze przewidziano pracę z internetem, seminaria z zakresu poradnictwa finansowego, polityki społecznej i komunalnej, geografii, historii, kultury, ale także astronomii” - mówi Blanka Mandakowa z wydziału szkolnictwa przy hawierzowskim magistracie.

Pierwszą placówką w Hawierzowie, która już w 1974 roku umożliwiła seniorom studia na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, jest Instytut Kształcenia i Rekwalifikacji przy ul. Buriana. Jednak tutaj, podobnie jak na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, „Słuchacze reprezentują różne środowiska. Statystyczny student ma średnie wykształcenie, większość to kobiety. Najmłodsi studenci liczą po czterdzieści pięć lat, najstarsza słuchaczka jest ponad siedemdziesięcioletnią kobietą. Ona jest osobą z inwalidztwem, m.in. z Orłowic, Cz. Cieszyńska, Bogumina, a nawet Trzyczka.

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku mają swoje legitymacje, które upoważniają ich do korzystania z biblioteki i innych pomieszczeń. Wykładowcy na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, zwracając się do seniorów, mówią: „Nie poddawajcie się presji młodości i nakazy urody. Uwierzyć, że mimo upływu lat zawsze można być atrakcyjnym, nie tyle przez swój wygląd, ale wewnętrznie - przez żywy umysł i zainteresowanie innymi”.

Wanda Kula



Seniorzy podczas uroczystości wręczenia świadectw ukończenia studiów Uniwersytetu Trzeciego Wieku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.
Fot. EDMUND KIJONKA

61-letnia Marcela B. uczestniczy w zajęciach wraz z mężem. Nie przychodzi tuż wprawdzie, żeby pogłębiać swoją wiedzę. Ma już za sobą zajęcia z ekonomii, teraz wglębia się w tajniki marketingu. „Szkam nowych wiadomości, ciekawych ludzi, przyjaciół, radości życia, jego piękna, ale nie na siłę. Przyjmuje ze spokojem to, co się dzieje wokół mnie. Obserwuję. Lubie zmiany i ruch”.

„Pozostał mi sentyment do różnych kursów, a później tak modnych treningów psychologicznych, jakie kiedyś organizowano dla kadry kierowniczej. Ale nie nie umywa się do wykładów tutaj, na uczelni, z jej specyficzną atmosferą” - mówi zadbana pani, która skończyła 60 lat. Wykładała dwie ciotki, pocho-wała męża, poczuła się samotna.

Dwie panie około pięćdziesiątki biorą udział w zajęciach, gdyż jak twierdzą, dużo im daje. Są czynne zawodowo, a zdobyte wiadomości przydad im się w pracy. 48-letnia pani Maria jest z wykształcenia nauczycielką, ukończyła studia wyższe. Ale to tylko zaokrągliła jej apetyt na wiedzę. Od kilkunastu lat bierze udział w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Twierdzi, że pozwala jej to zachować komfort psychiczny, bo ciągłe karmi umysł nowymi informacjami i przeciętnymi.

Zdaniem inż. Pawła Nezwala PhD, prodziekana Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, studenci na Uniwersytecie Trzeciego Wieku to bardzo sumienni i zdolni ludzie, a niektórzy z nich, gdyby tylko chcieli, mogliby chodzić do studia dziennie.

Od studiów dziennych UTW różni się jedynie brakiem egzaminów i tym, że można tu studiować bez końca. „Egzaminy są wykuczone! - wyjaśnia Pawła Sykorowa. „Zadnych stresów w tym wieku! Studenci nie otrzymują dyplomu, a jedynie świadectwo o ukończeniu studiów”.

Na Zachodzie mówi się, że na świecie panuje swoisty „ageizm”, podobny do rasizmu. Jest to nietolerancja wobec starości, chorób, zmarszczeń. Presja społeczna nakazuje być młodym, wydajnym zawodowo, użytecznym i dyspozycyjnym. O emerytach mówi się, że żyją na koszt młodych, a gdy starsi pracują, spotykają się z zarzutem, że zabierają posady młodym. Wyszła się ich na przedwieczne emerytury, lekceważąc to, że dla wielu osób właśnie emerytura jest początkiem końca. Gerontolodzy twierdzą, że stan zdrowia po przejściu na emeryturę gwałtownie się pogarsza, jeżeli dotąd ludzie tracą naped i chęć do życia. Wykładowcy na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, zwracając się do seniorów, mówią: „Nie poddawajcie się presji młodości i nakazy urody. Uwierzyć, że mimo upływu lat zawsze można być atrakcyjnym, nie tyle przez swój wygląd, ale wewnętrznie - przez żywy umysł i zainteresowanie innymi”.

Wanda Kula

Wanda Kula

Wanda Kula

STEFANIA MAJEWSKA-SZMEJOWA

Wspomnienia z lat odległych (9)



Jacy byli nowi profesorowie? W większości dobrzy, mądrzy, lubiani przez młodzież. Ale groźbę budził i postrach siał uczący na razie w innych klasach łaciny Stanisław Mądrała. Niestety po rozdzielaniu w następnym roku naszej klasy uczył i nas.

Miał do nas pretensje, że mamy niepolskie imiona. Irytowało go, że zdecydowanie większość zaozian- skich czytelników był to szok. Pół wieku, nawet niecałe, intensywnego wyjawiania kultury z jej tradycyj- nych treści i motywów wystarczyło, żeby wychowane w tej presji pokole- nia wierzyły, że takiej literatury na Śląsku Cieszyńskim, a już na pewno Zaozian- skim, nigdy nie było. Nieprawda. Była i widło jej się całkiem nieźle. Można nawet bez większego ryzyka stwierdzić, że le- ga ona u podstaw formowania się cieszyńsko-zaozian- skiego piśmiennictwa artystycznego, a następnie przez wiele dziesięcioleci lat współ- tworzyła jego główny nurt regional- no-patriotyczny. Wystarczy odwołać się do twórczości XIX-wiecznych protoplastów tego piśmiennictwa: Adama Sikory z Jabłonkowa i Jana Kubisa z Końskiej-Gnojnika.

Pierwszy pisał przede wszystkim pieśni nabożne - kantycki na uży- tek wieńców Kościoła katolickiego, drugi - wyrastał z wiary w moc sprawczą Bożej sprawiedliwości - wiersze patriotyczne.

Tematyka religijna w różnym natężeniu i pod różnymi postaciami pojawiała się następnie u wszystkich pisarzy cieszyńsko-zaozian- skich pierwszej połowy XX w. Nie świad- czy to oczywiście o tym, że każdy z nich był człowiekiem głęboko wierzącym i programowo konstytu- owal swoją twórczość na bazie filo- zofii chrześcijańskiej, ale na pewno potwierdza obecność religii w kultu- rze społecznej, z której ta twó- rzość wyrastała i którą współkształ- towała.

Różnice w podejściu do tematu religijnego widoczne są wyraźnie już u dwóch naszych czołowych pi- sarzy okresu międzywojennego, Pawła Kubisa i Adolfa Fierla. O ile pierwszy z nich zdawał się go zupeł- nie nie dostrzegać (niektóre tropy w wierszach „Przednówka”, w ro- dzaju retorycznych zawołania *Boże Święty! lub Czy to Pómbóg trądyjczy?! odwołują się raczej do tradycyjnej pobożności ludu niż do filozoficz- nych treści biblijnych), uwzględnia- jąc co najwyżej jego wymiar kultu- rowy, o tyle drugi świadomie go pe- netrował i podnosił ostentacyjnie do rangi czynnika konstytutywnego ca- łej swojej poezji. Dowody można znaleźć we wszystkich wydanych przed wojną zbiorach, głównie jed- nak w *Kopalni słonecznej* (1933) i *Kolegach beskidzkich*. Mamy tu już do czynienia z twórczością *par excellence* religijną, głęboko filo- zoficznie umotywowaną. Potwierdze- niem - pośmiertny zbiór *Poezje reli- gijne*, wydany w warszawskim „Zwistunie” w 1971 r.*

Wątki religijne są też silnie obec- ne w twórczości Gustawa Przeczka, zwłaszcza w jego wierszach obo- zowych (Mauthausen-Gonim) *Serce na kołczastych drutach* (1946). Sposób ich ujęcia i częstotliwość wystę- powania świadczą o swoistym religij- nym determinizmie światopoglądowym i artystycznym autora, a tym samym kładą domniemywać, że gdy- by nie przewrót lutowy 1948 r., cała jego późniejsza twórczość posłaby w zupełnie innym, dalekim od socre- alistycznego, kierunku.

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

NR 9

Redakcja: Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysyłać pod adresem „Głosu Ludu” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

Słowo w Panu

ZAOZIANSKA POEZJA RELIGIJNA

Kiedy Wilhelm Przeczek ogłosił w 1996 r. zbiór wierszy religijnych *Male noce modlitwy* (wraz z re- edycją *Wpisane w Beskid*), dla zdecydowanej większości zaozian- skich czytelników był to szok. Pół wieku, nawet niecałe, intensywnego wyjawiania kultury z jej tradycyj- nych treści i motywów wystarczyło, żeby wychowane w tej presji pokole- nia wierzyły, że takiej literatury na Śląsku Cieszyńskim, a już na pewno Zaozian- skim, nigdy nie było. Nieprawda. Była i widło jej się całkiem nieźle. Można nawet bez większego ryzyka stwierdzić, że le- ga ona u podstaw formowania się cieszyńsko-zaozian- skiego piśmiennictwa artystycznego, a następnie przez wiele dziesięcioleci lat współ- tworzyła jego główny nurt regional- no-patriotyczny. Wystarczy odwołać się do twórczości XIX-wiecznych protoplastów tego piśmiennictwa: Adama Sikory z Jabłonkowa i Jana Kubisa z Końskiej-Gnojnika.

Pierwszy pisał przede wszystkim pieśni nabożne - kantycki na uży- tek wieńców Kościoła katolickiego, drugi - wyrastał z wiary w moc sprawczą Bożej sprawiedliwości - wiersze patriotyczne.

Tematyka religijna w różnym natężeniu i pod różnymi postaciami pojawiała się następnie u wszystkich pisarzy cieszyńsko-zaozian- skich pierwszej połowy XX w. Nie świad- czy to oczywiście o tym, że każdy z nich był człowiekiem głęboko wierzącym i programowo konstytu- owal swoją twórczość na bazie filo- zofii chrześcijańskiej, ale na pewno potwierdza obecność religii w kultu- rze społecznej, z której ta twó- rzość wyrastała i którą współkształ- towała.

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

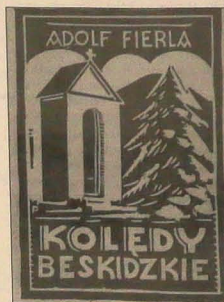
Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper



W czasach komunistycznych po- ezje religijna w ujęciu konfesyjnym (a także po prostu katechetycznym) uprawiała właściwie tylko Karolina Rusz. Ze zrozumiałych powodów nie znajdowała ona dostępu na łamy oficjalnych pism ani tym bardziej uznania w redakcjach wydawnictw książkowych. Dopiero w 1995 r. nakładem Społeczności Chrześcijań- skiej ukazał się wybór jej wierszy *Boża partytura*, a w 5 lat później tom wierszy zebranych *Otwarte nie- bo*, zredagowany zresztą przez Wil- helma Przeczka.

W zakresie tematu *Male noce modlitwy* Wilhelma Przeczka nie są więc w poezji zaozian- skiej zjawis- kiem wyjątkowym, ale w zakresie jego ujęcia - na pewno tak. Tak żarli- wego wyznania wiary, szerzej: tak żarliwej, kunsztownej zorganizowa- nej poezji konfesyjnej nasza litera- tura nigdy dotychczas nie wydała. Co jednak nie oznacza, że na tej podstawie można by zaliczyć autora w poczet pisarzy religijnych. O wielkości jego poezji mimo wszystko decydują zgoda inne tema- ty i czynniki.

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Kazimierz Kaszper

Tematyka dzisiejszej „Jemioły” została podyktowana przez kalen- darz. Traktując koniec karnawału i początek postu jako okazję do zastanowienia się nad życiem duchowym, proponujemy lekturę... zaozian- skiej poezji religijnej. A do podjętych wcześniej tematów, zwłaszcza do dyskusji nad kanonem lektur szkolnych i metodą nauczania lite- ratury polskiej, wrócimy za tydzień.

WILHELM PRZECZEK

Znany obraz z raj

zlatują do mnie bóle głodów
i wtedy karmię się rozpaczą
odchodzę cicho do ogrodu
by od początku wszystko zacząć

gałęzie sieją grube plamy
a światłość w liściach się przesiewa
nagle ten ruch w beczkach zamilkł
i wiem już czego się spodziewać

a drzewem wiedzy i niewiedzy
kołyszę chłodne pożądanie
nie będę w odruch Ewy wierzyć
i w raj z węzłem grzesznej taniec

przebac mi słabość przebac panie

Pozwoliłeś mi Panie

pozwoliłeś mi panie słuchać szumu przestrzeni
i zanim powiesz amen siłą miłości słowa
w białą ciszę przemienisz
przemówi nawet niewzruszony kamień

pozwoliłeś mi panie żebym z szumu wywiódł słowa
i żebym przeczuł szepty w gęstej mowie schował

proszę spraw teraz z łaski swojej
żebym pojednał się z niepokojem
którym mniem świat naszakol
panie
niech słowo znowu słowo znaczy

GUSTAW PRZECZEK

Modlitwa

Tworzącą dłoń otwartą pierś,
Najdoskonalsze sięgaj piękno.
Słowo czynem upadło na zmierzach,
Świat w słońcu przed Tobą ułękł.

Z prochu miłością Twa człowiek wstał
I przybrał duszę swoją w pietyzm -
Lecz wyrósł Kain, co w wielkich snach
Prawdę swą przekuł na bagietkę...

Mam już przebaczyć plamę tej krwi...
Kojące palce kładź na grobach
I ty sieroce otwórz z brwi
Słodkim uśmiechem Twoje słowa -

Lecz, Boże! Tych ran, urosniętych w łan
Męką szczytnych skib... rozpacz,
Co brudną naszą wolać szła,
Milionami gorzko płacząc -

Boże, przebaczyć nie może nikt...
Komu te dni i noce piekłem
W żrenicach zgasty, komu jak zgrzyt
Przekleństwa przez duszę przeciekły -

Ogniś kazałę rwać kół ze zbóż
I wrzucić w ogień zatracenia
I prosimy Ciebie, Boże!... o, stwórz
Z nas miecz Twej prawdy w pokoleniach.

Daj moc ciężaru kamiennych brył
Naszym ramionom uwolnionym,
By zgnieść pierś wroga, a w serce wbić
Wieczne przekleństwo kołczastych skroni.

zaby się z nim spotkać, w chwili
gdy może go przemoć i docenić.
O życiu i śmierci, miłości i niena-
wiści - z mocnym akcentem na
pierwszą część owych przeci-
wieństw.

Życie nigdy nie spełnia marze-
nia. Czasem jakaś cząstka marzenia
się zrealizuje, lecz cała reszta
przyczmy ją i zagłuszmy. Gromadzenie
cząstek, okrucich jest moim zadan-
iem.

Czytam Thomasa Wolfe'a *Nie
ma powrotu*. Lektura ciężka, gesta,
chwilami dla odpochnięcia odrywam
się od tekstu i pozwalam myślom
ucieć w inne rejony. Wolfe jest pi-
sarzem już dawno obecnym na pol-
skim rynku książkowym, lecz do tej
pory nie natknąłem się na jego
książki. Nie istniał dla mnie. Dope-
ro niedawno z dwóch książek
przyszło do mnie jego nazwisko.
Może właśnie teraz nadszedł czas,

To, co mnie porusza, zniewala,
boli jest tworzywem moich wierszy.
Dostojęstwo kwitnących drzew,
niesłyszalna rozmowa głuchonie-
mych, rozciskających i wędzące cia-
ło człowieka, twarze rzeźbione
przez czas; syte zadowolenie głup-
ców i burzzone niezadowolenie na-
iwnych; wieczne dążenie człowieka
do szczęścia, które unicestwia
szczęście już istniejące...

Siedziałem na balkonie, gdy
usłyszałem śpiew. Na ulicy samotna
dziewczyna pod parasolem, idąca
prawdopodobnie z kościoła, zaśpie-
wała. Była to tylko chwila. Dalej
szła w milczeniu.

Doświadczałam zagubienia sensu
i celu życia. Nie czuję dobra. Jest
pocięzienie w muzyce Mozarta,
w wierszach Jeffersona i Aikena,
we wspomnieniu zapachu świerko-
wego lasu, młodego igliwia i ży-
wicy. To przywraca miarę, właściwy
porządek rzeczywistości. Z roz-
chwianej hierarchii dosięga mnie
zapamiętanie. Nie mogę zapominać
o głodzie i pragnieniu, ziemi i wo-
dzie, powietrzu, słońcu i gwiaz-
dach. Jest światło i mrok. Za oknem
blada twarz cmy.

FRANCISZEK NASTULCZYK

Dzienniki

Czytam *Raport z oblężonego
miasta* Zbigniewa Herberta. Podzi-
wiam miłośnika leżąc, nie czuję
ciępla.

"niewiele zostanie Ryszardzie
naprawdę niewiele
z poezji tego szalonego wieku
na pewno Rilke Eliot
kilku innych dostojnych szama-
nów którzy znali sekret
zaklinania słów formy odpornej
na działanie czasu bez czego
nie ma frazy godnej pamiętania
a mowa jest jak piasek"

Z Herbert: *Do Ryszarda Kry-
nickiego* - list

Czytając *Pustelnika* z 69 ulicy
Jerzego Kosińskiego, zachwycał
się i zaraz potem czuje niesmak
i zażenowanie. Jest taki niesmak,
tak mało samokrytyczny, a jednak
znakomity. Szczególnie podziwiam

dobór cytatów. Są tam myśli mądre
i głupie, ale wszystkie smakowite
i inspirujące; myśli, które żyją, po-
nieważ ktoś je przeczytał, zapisał,
zacytował. Cytaty z cytatów, cały
szereg zależności, odwołań, kompila-
cji, przeróbek i zapożyczeń to jest
gleba, na której rośnie kultura ludz-
ka. Rośnie w nieskończoność, za-
pełnia świat ducha, jedynie królest-
wo człowieka.

Życie w stresie znaczy, że jest
w nas jakaś troska, cierni nie pozwa-
lający okazać się w świat, nie do-
puszczający nas do sfery duchow-
ności. Przyczyny mogą być różne,
najczęściej jednak są one związane
z kłopotami materialnymi, przy-
ziemnymi i przemijającymi.

Znów czytam Williama Saroya-
na: *Przygody Wesleya Jacksona*
i *Troje w Parady*. Jego słowa skiero-
wane są wprost do mnie, czytając
z niesłabnącym zdumieniem, że



Poezje religijne

Poezje religijne

Poezje religijne

Poezje religijne

Poezje religijne

Poezje religijne

Poezje religijne



Otwarte niebo

Otwarte niebo

Otwarte niebo

Otwarte niebo

Otwarte niebo

Otwarte niebo

Otwarte niebo

